

Sygn. akt I C 595/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. I. G.

po rozpoznaniu w dniu 09 lutego 2016r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa K. I.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda K. I. kwotę 2975 zł. 27 gr. (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt pięć złotych 27/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda K. I. kwotę 2140 zł. 89 gr. (dwa tysiące sto czterdzieści złotych 89/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. Nakazuje zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 96 zł. 11 gr. (dziewięćdziesiąt sześć złotych 11/100) tytułem nadpłaconej zaliczki na koszt opinii biegłego;

UZASADNIENIE

Powód K. I. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 2.151,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 grudnia 2014r. do dnia zapłaty oraz kwoty 246 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż należący do A. T. i M. B. pojazd marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uczestniczył w dniu 25 listopada 2014r. w kolizji drogowej, zaś sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Poszkodowani zgłosili szkodę pozwanemu, który szkodę określił na kwotę 2.423,56 zł. Powód swoją legitymację procesową wywodzi z tego, iż w dniu 28 stycznia 2015r. zawarł z właścicielami samochodu umowę cesji wierzytelności, o czym zawiadomił pozwanego. Powód zakwestionował prawidłowość wyceny dokonanej przez ubezpieczyciela i w oparciu o prywatną kalkulację naprawy podniósł, że pełne odszkodowanie wynosi 4.575,33 zł. Jak wywodzi powód w momencie szkody przedmiotowy pojazd posiadał części oryginalne i stąd bezzasadne było potrącenie przez stronę pozwaną cen części w wysokości 45 %, jak również zaniżenie przez ubezpieczyciela stawek za roboczogodzinę. Poza odszkodowaniem obejmującym koszty naprawy pojazdu, powód dochodzi zwrotu kosztów wyceny szkody w wysokości 246 zł.

(pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Zdaniem ubezpieczyciela ustalone przez niego odszkodowanie w całości kompensuje poniesioną przez poszkodowanego szkodę. Nadto, strona powodowa nie wykazała, by rozmiar faktycznie poniesionych kosztów w związku z przywróceniem pojazdu do stanu poprzedniego wynosił wraz z podatkiem VAT kwotę 4.575,33 zł, a przedstawiona na tę okoliczność kalkulacja nie jest miarodajnym dowodem. Wedle pozwanego w braku skonkretyzowanych roszczeń i dowodów potwierdzających, w jakim warsztacie została wykonana naprawa i jakiego rodzaju części zostały do niej użyte, prawidłowa jest praktyka określania przez ubezpieczyciela odszkodowania w oparciu o niską, lecz występującą na rynku stawkę oraz założenie użycia do naprawy części dostępnych w cenach niższych od maksymalnych, sugerowanych przez producenta. Pozwany wskazał, że nie można pomijać faktu, że pojazd został wyprodukowany w 2010r. oraz tego, że pozwany uwzględnił dostępność na rynku zderzaka pochodzącego od alternatywnego dostawcy, której użycie umożliwi przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Co do pozostałych części kosztorys pozwanego uwzględnia realnie występujące na rynku ceny części zamiennych. Pozwany dodał, że zmniejszenie cen części oryginalnych służy ustaleniu średniej ceny części zamiennej, a wysokość wskaźnika urealnienia wynika z rozpiętości cen nowych części na rynku. Ubezpieczyciel podniósł również, że w przypadku pojazdów kilkuletnich, nie objętych gwarancją producenta nie można przyjąć, aby właściwą naprawę pojazdu zapewniało wyłącznie użycie części oryginalnych. Pozwany zwrócił uwagę, że z upływem czasu i zwiększeniem przebiegu części zamienne ulegają użyciu, a ich właściwości pogorszeniu. Nadto, pozwany zarzucił, iż kalkulacja sporządzona przez powoda dubluje operację wymiany tej samej części, gdyż element o nazwie wspornik zderzaka tylnego jest tożsamy z zamontowaniem środkowym zderzaka. Zdaniem pozwanego brak jest również podstaw do uznania kosztów sporządzenia kalkulacji wykonanej na zlecenie powoda za uzasadnione oraz konieczne i obciążenia obowiązkiem ich poniesienia pozwanego.

(odpowiedź na pozew k. 38-40)

Pismem z dnia 29 grudnia 2015r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 3.222 zł, domagając się ostatecznie zasądzenia od pozwanego kwoty 2.975,27 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 grudnia 2014r. do dnia zapłaty oraz kwoty 246 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

(pismo procesowe powoda z dnia 29 grudnia 2015r. k. 93-94)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 listopada 2014r. doszło do kolizji drogowej w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód osobowy marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność A. T. i M. B.. Sprawca kolizji miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W..

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: formularz zgłoszenia szkody k. 29-31 akt szkody nr (...), oświadczenie sprawy k. 18 tamże, oświadczenie dotyczące okoliczności zdarzenia drogowego k. 15-17 tamże)

W toku postępowania likwidacyjnego szkody na mocy decyzji z dnia 16 grudnia 2014r. pozwany przyznał poszkodowanym odszkodowanie za szkodę w łącznej wysokości 2.423,56 zł. W sporządzonej kalkulacji naprawy ubezpieczyciel dokonał 45 % potrącenia z tytułu amortyzacji części zamiennych oraz uwzględnił część alternatywną w postaci zderzaka tylnego. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany nie zgłaszał żadnych uwag co do stanu technicznego przedmiotowego pojazdu.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: decyzję pozwanego z dnia 16 grudnia 2014r. k. 2-3 akt szkody nr (...), uzupełniająca opinia biegłego sądowego P. K. płyta CD k. 108)

Na mocy umowy cesji z dnia 28 stycznia 2015r. A. T. i M. B. przelali na powoda K. I. wszelkie swoje prawa do odszkodowania przysługującego mu od (...) S.A. w W. za szkodę poniesioną w związku z kolizją drogową z dnia 25

listopada 2014r. z wyłączeniem wypłaconej dotychczas przez ubezpieczyciela kwoty 2.423,56 zł. Pismem z dnia 28 stycznia 2015r. zbywcy zawiadomili pozwanego o przelewie wierzytelności.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: umowę cesji z dnia 28 stycznia 2015r. k. 6 akt szkody nr (...), zawiadomienie o przelewie k. 7 tamże)

W dniu 27 lutego 2015r. powód wystąpił do pozwanego z roszczeniem o zapłatę kwoty 2.140,02 zł z tytułu różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością szkody a kwotą odszkodowania wypłaconą przez pozwanego oraz o zapłatę kwoty 246 zł z tytułu poniesionych przez powoda kosztów sporządzenia kalkulacji. Decyzją z dnia 10 marca 2015r. pozwany odmówił uwzględnienia tych roszczeń.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: pismo powoda z dnia 27 lutego 2015r. k. 4 akt szkody nr (...), decyzję pozwanego z dnia 10 marca 2015r. k. 1 tamże)

Niezbędny i celowy koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 117,74 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 141,17 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych wynosi 5.398,83 zł brutto. W wypadku uszkodzenia zderzaka tylnego technologia producenta nie przewiduje demontażu odbłyśnika tylnego lewego i jego ponownego zamontowania, lecz wymianę odbłyśnika. Stan techniczny przedmiotowego pojazdu nie odbiegał od przeciętnego stanu technicznego pojazdu w takim wieku.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o opinię biegłego sądowego P. K. k. 74-80 wraz z ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 108)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny szkód komunikacyjnych P. K..

Oceniając materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów w postaci akt szkody są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego P. K.. Przede wszystkim Sąd miał na uwadze, iż przedłożona przez biegłego opinia jest jasna, logiczna, wewnątrznie niesprzeczna, nie zawiera żadnych luk, zaś wnioski końcowe są kategoryczne i zostały dobrze uzasadnione. Nadto, przedstawiona opinia nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej, co czyni ją w pełni przydatnym środkiem dowodowym do rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto, na rozprawie biegły w przekonujący sposób odniósł się do wszystkich zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną. W tym stanie rzeczy opinia przedłożona przez biegłego P. K. stanowiła podstawowy dowód, na którym Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Na podstawie art. 227 k.p.c. i art. 217 k.p.c. Sąd oddalił natomiast wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków M. B. i A. T. oraz dowodu z oględzin pojazdu na okoliczność stanu technicznego pojazdu przed wypadkiem oraz wysokości poniesionych ww. osoby kosztów naprawy pojazdu. W ocenie Sądu okoliczności na jakie miał być przeprowadzony powyższy dowód nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wobec treści opinii biegłego sądowego do spraw wyceny szkód komunikacyjnych. Biegły bowiem w sposób stanowczy na podstawie dostępnego materiału dowodowego stwierdził, iż pojazd znajdował się w stanie technicznym nie odbiegającym od przeciętnego. Zwrócić również należy uwagę, że w aktach szkody brak było dokumentów, z których wynikałby wniosek przeciwny. Ponadto, pozwany nie przedstawił ani w odpowiedzi na pozew ani w kolejnych pismach żadnych okoliczności, które wskazywałyby na fakt zamontowania w pojeździe części innych niż oryginalne przed szkodą czy też na wcześniejsze uszkodzenia tego pojazdu. Jednocześnie zasygnalizować należy, iż kwestia ewentualnej naprawy przedmiotowego samochodu nie miała żadnego znaczenia w okolicznościach sprawy, wobec wyboru przez

powoda naprawienia szkody metodą kosztorysową, co zresztą potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wobec powyższego uwzględnienie ww. wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego doprowadziłoby jedynie do nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 509 k.c. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, iż co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż pomiędzy stronami nie było sporu ani co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 25 listopada 2014r., winy kierowcy ubezpieczonego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń ani tego, że odpowiedzialność za szkodę ponosi pozwany w związku z zawartą ze sprawcą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany nie kwestionował także legitymacji procesowej powoda, który na podstawie umowy cesji nabył od poszkodowanego wierzytelność o zapłatę odszkodowania. Jedyną kwestią sporną była wysokość szkody. Strona powodowa opierając się na dokumencie prywatnym w postaci kalkulacji kosztów naprawy sporządzonej na jej zlecenie, wywodziła, że faktyczny koszt naprawy uszkodzeń przedmiotowego samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosi 4.575,33 zł. Z kolei pozwany replikował, że wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym kwota odszkodowania w całości kompensuje poniesioną przez powoda szkodę, zaś domaganie się przez powoda odszkodowania uwzględniającego ceny części oryginalnych jest nieuzasadnione w kontekście wieku i stanu spornego pojazdu. Wobec tak zarysowanej osi sporu konieczne było odwołanie się do wiadomości specjalnych. Podkreślić należy, iż w przedłożonej opinii biegły P. K. wskazał, że niezbędny i celowy koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 117,74 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 141,17 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części oryginalnych wynosi 5.398,83 zł. Pozwany zgłosił zarzuty do opinii przedstawionej przez biegłego. Przede wszystkim ubezpieczyciel zakwestionował wysokość przyjętych stawek za roboczogodzinę, podnosząc, że ustalenie wysokości stawek powinno nastąpić po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania świadków, gdyż w realiach niniejszej sprawy nie jest jasne czy poszkodowani dokonali naprawy pojazdu, w jakim warsztacie dokonali ewentualnie takiej naprawy, jakie części zostały zamontowane do naprawy i jaki był ich koszt. Nadto, pozwany wskazał, że jeden ze współwłaścicieli ma miejsce zamieszkania w E., stąd nie można wykluczyć, że tam właśnie zostałaby dokonana naprawa przedmiotowego pojazdu. Poza tym pozwany podniósł, że biegły bezzasadnie uwzględnił wymianę odbłyśnika tylnego lewego, który nie był uszkodzony, co powoduje zawyżenie kosztów naprawy o kwotę 83,04 zł.

W ocenie Sądu oba zgłoszone przez pozwanego zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż roszczenie poszkodowanego względem ubezpieczyciela nie jest uzależnione od naprawy pojazdu, może on bowiem wybrać sposób naprawy szkody metodą kosztorysową. Powyższe potwierdza judykatura. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003r. w sprawie IV CKN 387/01, LEX nr 141410 wskazał, że „szkoda powstaje zwykle w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać”. Powyższą linię orzecniczą Sąd Najwyższy potwierdził w wyroku z dnia 16 maja 2002r., V CKN 1273/00, LEX nr 55518 wskazując, iż „roszczenie o świadczenie należne od zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie sposób podzielić poglądu, iż koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego powodowi, gdyż ten nie dokonał naprawy samochodu”. Podkreślić należy, że w pozwie powód dokonał jednoznacznego wyboru metody naprawienia szkody, stąd też nie ma znaczenia czy naprawa pojazdu została faktycznie przeprowadzona czy też nie. Okoliczność ta również w żadnym wypadku nie wpływa na wysokość stawek za prace blacharskie, mechaniczne i lakiernicze. W uchwale z dnia 13 czerwca 2003r. w sprawie III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51 Sąd Najwyższy stwierdził, że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Jak zaznaczył SN w uzasadnieniu powyższego orzeczenia „rynek lokalny usług naprawczych, tj. krąg podmiotów świadczących usługi naprawcze na określonym obszarze wyznaczają przede wszystkim miejsce zamieszkania i miejsce uszkodzenia samochodu. Jeżeli zatem poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy samochodu odpowiadają cenom stosowanym przez usługodawców na lokalnym rynku i jednocześnie można te koszty zaliczyć do kategorii niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych, ubezpieczyciel nie ma podstaw do odmowy wypłaty odszkodowania odpowiadającego wspomnianym kosztom”. W świetle opinii biegłego stawki za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 117,74 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 141,17 zł/rbg mieszczą się w przedziale średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych w miejscu powstania szkody, zamieszkania powoda oraz jednego z poszkodowanych. Wysokość stawek została wyliczona przez biegłego – zgodnie z tezą dowodową – na podstawie stawek stosowanych przez 15 przykładowych zakładów naprawczych wszystkich kategorii i bez kategorii na terenie T. i okolic, co jest dostatecznie dużą próbą dla ustalenia stawki przeciętnej funkcjonującej na rynku lokalnym. Jeśli chodzi natomiast o drugi z podniesionych przez pozwanego zarzutów, to na rozprawie biegły P. K. wyjaśnił, że producent pojazdu nie przewiduje demontażu odbłyśnika tylnego lewego i jego ponownego zamontowania ani naprawy tej części. Zgodnie bowiem z technologią producenta element ten podlega wymianie wraz z uszkodzonym zderzakiem. W tym stanie rzeczy przyjąć należało, że wymiana tego elementu została prawidłowo uwzględniona przy wycenie szkody.

Niezależnie od zarzutów dotyczących opinii biegłego, pozwany ubezpieczyciel w odpowiedzi na pozew podniósł także, iż uwzględnienie przy szacowaniu szkody cen części nowych i oryginalnych jest niezasadne w kontekście wieku i stanu technicznego przedmiotowego pojazdu. W ocenie Sądu zarzuty pozwanego również w tym zakresie nie zasługują na uwzględnienie. Przede wszystkim pozwany nie wykazał, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu, iż zastosowanie części oryginalnych doprowadziłoby do wzrostu wartości pojazdu powoda, ani też, że przed kolizją w przedmiotowym samochodzie zamontowane były części inne aniżeli oryginalne. Pozwany nie udowodnił również, że stan techniczny tego samochodu uzasadniał zastosowanie cen tańszych części pochodzących od producentów alternatywnych. Zwrócić bowiem należy uwagę, że w aktach szkody nie ma żadnych dokumentów w postaci protokołu oględzin czy notatki służbowej, na podstawie którego możnaby stwierdzić, że stan techniczny przedmiotowego pojazdu odbiegał od stanu przeciętnego. Nadto, jak stwierdził biegły K. w wykonanym w toku postępowania likwidacyjnego kosztorysie pozwany nie zastosował żadnych odpisów wynikających ze stanu technicznego pojazdu. Jednocześnie, w oparciu o dokumentację zdjęciową zawartą w aktach szkody biegły stwierdził, że stan techniczny przedmiotowego pojazdu nie odbiega od przeciętnego. Podkreślić należy, iż pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym

zespołem rzeczoznawców miał możliwość przeprowadzenia gruntownych oględzin pojazdu w postępowaniu likwidacyjnym i stwierdzenia zarówno ewentualnych uszkodzeń pojazdu niezwiązanych ze szkodą czy też ustalenia stanu technicznego, w tym stwierdzenia ewentualnego uszkodzeń wynikających z eksploatacji, niewłaściwego utrzymania pojazdu (np. korozja) czy wreszcie ustalenia czy pojeździe zamontowane są części nieoryginalne. Skoro takich ustaleń pozwany nie poczynił wówczas, to uznać należało, że jego argumentacja jest gołosłowna i niepoparta żadnymi obiektywnymi dowodami. W ocenie Sądu twierdzenia pozwanego o rzekomo złym stanie technicznym nie uzasadnia wiek pojazdu. Jak wynika bowiem z wpisu w dowodzie rejestracyjnym pojazd pochodzi z 2010r., a zatem w chwili szkody miał około czterech lat, więc był pojazdem stosunkowo nowym. Reasumując, w ocenie Sądu, w przypadku spornego pojazdu brak jest jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia tańszych zamienników. Przede wszystkim nie można na poszkodowanego przenosić ryzyka zastosowania części pochodzących od innych producentów (tzw. zamienników). Części te muszą odpowiadać jakością częścią oryginalnym, gdyż tylko w tym przypadku możliwe jest odzyskanie stanu technicznego, zdolności użytkowej i wyglądu estetycznego, jaki pojazd posiadał przed wypadkiem. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, że wartość pojazdu zależy nie tylko od jego marki, wyposażenia i okresu eksploatacji, ale i sposobu utrzymania, a dokonywanie napraw przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych postrzegane jest powszechnie jako lepsze dbanie o stan auta, niż jego naprawianie przy użyciu części używanych bądź nie mających autoryzacji producenta. Nadto, jak wskazano powyżej, strona pozwana nie wykazała, by pojazd ten znajdował się w złym stanie technicznym czy estetycznym, był zaniedbany ani by uprzednio były zamontowane w nim części pochodzące od producentów alternatywnych, choć miała ku temu środki w postaci dokonania oględzin powypadkowych. Stąd też zastosowanie zamienników bez wątpienia wpłynie na wartość rynkową pojazdu i w razie jego sprzedaży spowoduje, że powód uzyska za niego kwotę niższą aniżeli w razie naprawy przy zastosowaniu części oryginalnych. Wprawdzie naprawa samochodu przy użyciu nowych oryginalnych części zamiennych jest droższa, jednak oczekiwanie pozwanego, że powód naprawi swój samochód w sposób możliwie najtańszy jest sprzeczne z regułą wyrażoną przepisem art. 361 k.c. Sama zaś okoliczność, że na rynku dostępne są części zamienne w niższej cenie, nie uprawnia pozwanego ubezpieczyciela do obniżenia cen tych części. Celem naprawy jest bowiem przywrócenie stanu pojazdu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności sprzed kolizji. Zatem dopiero gdy pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego można mówić, iż szkoda została naprawiona, a obowiązek ubezpieczyciela wygasa. Nadto, należy podkreślić, iż zakład ubezpieczeń, jako strona umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie ma żadnych podstaw do narzucania osobie trzeciej nie będącej stroną umowy – tj. poszkodowanemu – jakichkolwiek obowiązków w zakresie dotyczącym sposobu naprawy samochodu, w tym poszukiwania firmy sprzedającej części najtaniej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CZP 32/03). Nadto, pozwany nie wykazał żadnymi dowodami, że naprawa przy uwzględnieniu części nowych i oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody. Z tych właśnie względów Sąd ustalił wysokość należnego powodowi odszkodowania przy uwzględnieniu cen części oryginalnych. Dodatkowo podkreślić należy, iż wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody.

Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd przyjął, iż celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt przywrócenia samochodu marki F. (...) do stanu sprzed kolizji wynosi 5.398,83 zł. Biorąc jednak pod uwagę, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał już poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 2.423,56 zł, należało – na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – na rzecz powoda zasądzić jedynie kwotę 2.975,27 zł jako różnicę pomiędzy uzasadnionymi kosztami naprawy a wypłaconym już odszkodowaniem. Ponadto – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od powyższej kwoty odsetki ustawowe od dnia 27 grudnia 2014r. do dnia zapłaty. Uznać bowiem należało, iż z uwagi na fakt, iż pozwany jest profesjonalistą dysponującym fachowym zespołem specjalistów i rzeczoznawców, to był w stanie w 30 – dniowym terminie wynikającym z przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) ustalić prawidłowo okoliczności kolizji drogowej, rozmiar

szkody i wysokość należnego powodowi odszkodowania. Zważyć należy, że szkoda została pozwanemu zgłoszona w dniu 26 listopada 2014r., a zatem termin do wypłaty odszkodowania upłynął z dniem 26 grudnia 2014r.

Sąd nie uwzględnił natomiast powództwa w zakresie żądania zwrotu kosztów prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powoda w kwocie 246 zł. Zważyć bowiem należało, iż wydatki na ekspertyzę zostały poniesione przez powoda dobrowolnie, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenie samochodu). W wyroku z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00 (niepublikowany) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W świetle przedstawionego stanowiska judykatury ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była zbędna, albowiem pozwany od początku kwestionował wysokość szkody, stąd jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powód uczynił w pozwie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 3 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.491 ze zm.) i przyjmując, że powód uległ tylko w nieznacznym zakresie zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty w pełnej wysokości. Koszty strony powodowej stanowiły opłata sądowa od pozwu (120 zł), wykorzystana część zaliczki na koszty opinii biegłego (1.403,89 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej (600 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Nadto, na mocy art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 96,11 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.